

NIEPELNOŚPRAWNI ZDOBĘDĄ KILIMANDŻARO

KAŻDY MUSI ZDOBYĆ SWOJĄ GÓRĘ

- Nie ma rzeczy niemożliwych - przekonuje Anna Dymna, prezes Fundacji „Mimo wszystko”. Za jej sprawą we wrześniu dziewiątka niepełnosprawnych wyruszy do Afryki, aby zdobyć najwyższy szczyt Czarnego Łądu

MAŁGORZATA WACH

- To tylko 5 895 metrów nad ziemią - żartują niepełnosprawni. W rzeczywistości czeka ich nie lada wyzwanie: wędrowka przez wszystkie strefy roślinności afrykańskiej od sawanny, przez las tropikalny, aż do krainy wiecznych śniegów; rozrzedzone powietrze, ogromne różnice temperatur i zmaganie z własną słabością. Wśród członków wyprawy są m.in.: Jasiak Mela, pierwszy niepełnosprawny, który zdobył dwa bieguny, Kasia Rogowicz, dwukrotna mistrzyni paraolimpijska z Turynu w biegach narciarskich, która straciła ręce w wypadku, Krzysztof Gardaś poruszający się o kulach - zdobywca m.in. szczytów Mount Blanc i Elbrus, Angelika Chrapkiewicz - krakowianka poruszająca się na wózku inwalidzkim, która od pięciu lat nurkuje i uczy nurkować innych.

- Kilka dni temu byłam na rolkach. Jeździłam na takiej mało uczęszczanej uliczce koło AWF-u. Nagle przybiegła grupka dzieci i zaczęła głośno komentować: „Ty, popatrz, ona nie ma rąk”. Słyszałam, jak się śmieją. Wróciłam do domu i chciało mi się rzyć. Miałam gorszy dzień. Następnego dnia rano pomyślałam sobie - tak, to prawda, że nie mam rąk, ale ja bez tych rąk mogę się wspinać tak wysoko, jak tylko

MICHAŁ LEPECKI



- Każdy z nas ma jakąś górę do zdobycia - przekonywała wczoraj na konferencji prasowej Anna Dymna (z prawej)

chcę - mówi Kasia Rogowicz. - Mam nadzieję, że po naszej wyprawie wiele osób pomyśli podobnie, że znajdą w sobie siłę, o której do tej pory nie mieli pojęcia.

- Dla mnie ta wyprawa to wyrównywanie szans. Z jednej strony jest wysoka, odległa i niedostępna góra, a z drugiej ludzie, którzy są razem i wierzą, że mogą wszystko. Nikt nie jest lepszy, gorszy. Mamy wspólny cel - wejść na szczyt. Wiem, że nie będzie łatwo, ale wierzę w to, że wejdziemy - mówi Jasiak Mela, nie kryjąc radości.

Pełna optymizmu jest również Anna Dymna, pomysłodawczyni wyprawy na „dach” Afryki. - Każdy z nas bez względu na to, czy jesteśmy osobami sprawnymi, czy niepełnosprawnymi, ma w swoim życiu do zdobycia jakąś górę. Chcemy udowodnić, że brak nóg, rąk, słuchu albo wzroku nie jest przeszkodą w drodze na szczyt - mówi znana aktorka i prezes Fundacji „Mimo wszystko”, zdradzając, że jej marzeniem jest, aby co roku grupa niepełnosprawnych zdobywała kolejny szczyt. - Pięć pierwszych gór, które warto pokonać, mamy w Afryce. O tym, co będzie dalej, pomyślmy za pięć lat - śmieje się Dymna. Wyprawa na Kilimandżaro rozpocznie się 27 września i potrwa 13 dni. Wśród jej uczestników będzie też kilkanaście w pełni sprawnych osób, m.in. ratownik medyczny, fotoreporter, ratownik górski i przewodniczący z Kenii. ●